

Czy Trump zastawił pułapkę na bidenowców?

9 stycznia 2021

Portal „Wolne Media” nie popiera Trumpa ani Bidena, ale stara się odkryć prawdę o sytuacji w USA, która nie jest tak jednoznaczna, zero-jedynkowa, jak przedstawiają media głównego nurtu. Ze względu na masową propagandę mediów wspierających Bidena i zablokowanie/zbanowanie kont Trumpa w mediach społecznościowych, weryfikacja poniższych wiadomości jest prawie niemożliwa. Przyszłość pokaże, które informacje okażą się prawdziwe, a które dezinformacją. Przedstawiamy wszystkie, do jakich dotarliśmy i zalecamy ostrożność w ferowaniu ostatecznych werdyktów, bo być może bierzemy udział w wyreżyserowanym przez Trumpa i Bidena spektaklu medialnym w celu wywołania planowanej przed Wielkim Resetem wojny domowej w USA.[WM]

Pojawiają się pogłoski, których nie da się potwierdzić, że Donald Trump na Kapitolu zastawił pułapkę, w którą wpadli zdrajcy i Demokraci. Jako dowód przedstawiają fakt, że... spóźnił się na swój wiec o 30 minut, a później przeciągał wystąpienie, gdy tymczasem prowokatorzy, wśród której byli członkowie Antify, kierując się opublikowanym wcześniej harmonogramem Trumpa, wywołali zamieszki. Policja zdawała się współpracować z prowokatorami, którzy wdarli się na Kapitol, Mike Pence zdradził prezydenta, a tymczasem Trump wciąż przemawiał do tłumów, które stały i spokojnie go słuchały. Według planu prowokatorów, szturm miał rozpocząć się w chwili zakończenia mowy Trumpa, ale przez opóźnienie zaczęto wcześniej. Aktualnie prawie wszystkie wielkie media zwróciły się przeciwko Trumpowi a znane portale społecznościowe zablokowały lub zbanowały mu konta. Bez precedensu są również przerywane transmisje jego niedawnych wystąpień w amerykańskiej telewizji, do czego nigdy wcześniej w USA nie dochodziło.[WM]

„Twitter” na stałe zawiesił konto prezydenta USA Donalda Trumpa, powołując się na „ryzyko dalszego podżegania do przemocy” po zamieszkach na Kapitolu. W oświadczeniu „Twitter” stwierdza, że język używany przez Trumpa może być interpretowany jako „wsparcie dla osób dopuszczających się aktów przemocy”. Stwierdzono, że plany przyszłych protestów zbrojnych zaczęły rozpowszechniać się „na Twitterze i poza nim”. „Twitter”, „Facebook”, „Instagram” i „Snapchat” tymczasowo zablokowały konta prezydenta wkrótce po zamieszkach w Kapitolu. W oświadczeniu opublikowanym zaledwie dzień po przywróceniu konta prezydenta po jego 12-godzinnym zamrożeniu, gigant mediów społecznościowych powiedział, że podjął się dokładnego przeglądu tweetów Trumpa, „szczególnie w jaki sposób są one odbierane i interpretowane na „Twitterze” i poza nim”. „W kontekście przerażających wydarzeń w tym tygodniu, w środę jasno daliśmy do zrozumienia, że te konta ludzi władzy nie są całkowicie ponad naszymi zasadami i nie mogą wykorzystywać Twittera między innymi do podżegania do przemocy”. Platforma zacytowała dwa tweety opublikowane przez Trumpa 8 stycznia, w których stwierdzono, że „należy je czytać w kontekście szerszych wydarzeń w kraju i sposobów, w jakie wypowiedzi prezydenta mogą mobilizować różne grupy odbiorców, m.in. w celu podżegania do przemocy”. W jednym z nich Prezydent napisał, że „wielcy amerykańscy patrioci”, którzy na niego głosowali, „będą mieli wielki głos jeszcze długo w przyszłości”, dodając, że „nie będą lekceważeni ani traktowani niesprawiedliwie w jakikolwiek sposób, ani w żadnej formie”. Niedługo potem pojawił się drugi tweet, w którym Trump powiedział, że nie weźmie udziału w inauguracji prezydenta elekta Joe Bidena 20 stycznia.[G]

W tweecie „Twitter Safety” czytamy, że ustalono, iż tweety naruszają zakaz gloryfikacji przemocy, dlatego postanowiono zlikwidować konto Trumpa. „Oświadczenie prezydenta Trumpa, że nie weźmie udziału w inauguracji, jest odbierane przez wielu jego zwolenników jako dalsze potwierdzenie, że wybory nie były zgodne z prawem i jest postrzegane jako wyparcie się

wcześniejszego twierdzenia zgłoszonego za pośrednictwem dwóch tweetów ...o „uporządkowanym przekazaniu władzy” 20 stycznia” – głosi oświadczenie. „Drugi tweet może również służyć jako zachęta dla tych, którzy potencjalnie rozważają akty przemocy, że inauguracja będzie „bezpiecznym” celem, ponieważ on nie będzie obecny”. Decyzja ta jest następstwem wezwań demokratów do usunięcia Trumpa ze stanowiska w związku z brutalną okupacją Kapitolu przez jego zwolenników. Prezydent był oskarżany o podżeganie do przemocy również przez członków własnej partii.[G]

Odnosząc się do ostatnich tweetów Trumpa, gigant technologiczny stwierdza, że użycie słów „amerykańscy patrioci” do nazwania niektórych jego zwolenników „jest interpretowane jako wsparcie dla tych, którzy dopuszczają się aktów przemocy na Kapitolu”. „Wzmianka o jego zwolennikach, którzy mają ‘OGROMNY GŁOS daleko w przyszłość’ i że ‘Nie będą lekceważeni ani traktowani niesprawiedliwie w jakikolwiek sposób, w jakiejkolwiek formie lub formie !!!’ jest interpretowany jako kolejna wskazówka, że prezydent Trump nie planuje ułatwiania „uporządkowanej transformacji”, a zamiast tego planuje nadal wspierać, wzmacniać i chronić tych, którzy uważają, że wygrał wybory” – czytamy w oświadczeniu. „Plany przyszłych protestów zbrojnych zaczęły się już rozprzestrzeniać na Twitterze i poza nim, w tym proponowany ponowny atak na Kapitol Stanów Zjednoczonych i budynki stolicy stanu 17 stycznia 2021 r.” Stwierdzono, że tweety „prawdopodobnie zainspirują innych do powtórzenia aktów przemocy, które miały miejsce 6 stycznia 2021 r.” oraz że „istnieje wiele oznak, że są one odbierane i rozumiane jako zachęta do tego”. [G]

Prezydent Donald Trump zareagował na postanowienie „Twittera” i ogłosił, że można spodziewać się wkrótce „poważnego komunikatu”, bo jego ekipa prowadzi negocjacje z innymi stronami, a także rozważa zbudowanie oddzielnej platformy. „Jak mówiłem od dłuższego czasu, „Twitter” idzie coraz dalej w

naruszaniu wolności słowa, a dziś wieczorem pracownicy „Twittera” skoordynowali z Demokratami i Radykalną Lewicą usunięcie mojego konta z ich platformy, aby uciszyć mnie – i CIEBIE, jednego z 75 000 000 wielkich patriotów, którzy na mnie głosowali” – stwierdza Trump w oświadczeniu. „Twitter może być firmą prywatną, ale bez przyzwolenia rządu w postaci sekcji 230 długo by nie istniał” – dodał. „Przewidywałem, że tak się stanie. Prowadziliśmy negocjacje z różnymi innymi witrynami i wkrótce będziemy mieli wielki komunikat, a także przyglądamy się możliwościom zbudowania własnej platformy w najbliższej przyszłości. Nie damy się uciszyć!” – stwierdził prezydent Trump. „Twitter nie ma nic wspólnego z wolnością słowa. Chcą promować platformę Radykalnej Lewicy, w której niektórzy z najbardziej okrutnych ludzi na świecie mogą swobodnie się wypowiadać” – kontynuował Trump. „BĄDŹCIE CZUJNI!” – dodał.[G]

Niezależne źródła i obserwatorzy rozpowszechniają niezweryfikowane informacje, że w chwili obecnej, Donald Trump nadal znajduje się w bazie w Teksasie, gdzie został eskortowany przy obstawie wojska. Mamy tu do czynienia z operacją wojskową. Do eskorty doszło tuż po historycznym przemówieniu, jakiego udzielił Trump do zebranych patriotów amerykańskich dnia 6 stycznia. Wyżej wspomniana operacja wojskowa według obserwatorów, ma dowodzić tego, że wojsko nadal stoi po stronie Trumpa.[GA]

Nancy Pelosi, która jest mocno powiązana z amerykańskim Deep State domaga się otwarcie usunięcia Donalda Trumpa, jeszcze przed datą przekazania władzy Joe Bidenowi. Pelosi w swoim zachowaniu kieruje się dużym zdenerwowaniem, wręcz paniką, co dowodzi, że Donald Trump nadal ma plan, nadal go realizuje, i okazuje się, że może on być przełomowy gdyż właśnie Pelosi jak i znaczna część establishmentu Republikanów obsesyjnie nawołuje do natychmiastowego pojmania Trumpa.[GA]

Jeszcze raz podkreślamy, że informacja ta jest niepotwierdzona, ponieważ co obecnie można potwierdzić w

związku z sytuacją w USA? Jednak nikt tak naprawdę nie wie, gdzie obecnie znajduje się Prezydent, to też, jedyne sygnały, które się pojawiają to te mówiące o tym, że Trump nadal przebywa w Teksasie, gdzie z zaufanymi generałami armii USA, omawia dalsze kroki. Jedno jest pewne, Donald Trump nie poddaje się, to też nie tracimy wiary w plan, ponieważ może się okazać, że ostatecznie nic się nie wydarzy, ale i może się okazać, że Donald Trump wywali dowody na stół, pokaże, co posiada i sprawiedliwość zatryumfuje.[GA]

Czego panicznie obawia się Deep State, które jak już powyżej napisaliśmy, historycznie nawołuje do aresztowania Trumpa i odsunięcia go od władzy już teraz? Gdyby byli pewni swego, wówczas jeszcze te niespełna dwa tygodnie przeczekaliby aż Biden przejmie władzę. Oni jednak nie mogą czekać, dlaczego? Dedukcja nakazuje przypuszczać, że ogromnie obawiają się kroków Trumpa, obawiają się tego, co posiada w swoich rękach, obawiają się prawdy.[GA]

Tymczasem General Flynn nagłaśnia włoski ślad ws. fałszerstwa wyborczego w USA. [6 stycznia opublikowano w internecie na stronie Blogger.com](#) następujące oświadczenie włoskiego prawnika: „Ja, prof. Alfio D’Urso, adwokat/prawnik, z Via Vittorio Emanuele, Catania, 95131 Włochy, niniejszym przedstawiam następujące oświadczenie pod przysięgą dotyczące faktów przekazanych podczas kilku spotkań z urzędnikiem wojskowej służby bezpieczeństwa wysokiego szczebla: Arturo D’Elia, były szef działu IT w Leonardo SpA, został oskarżony przez prokuraturę w Neapolu o manipulację technologią/danymi i wszczepianie wirusów do głównych komputerów Leonardo SpA w grudniu 2020 r. D’Elia (...) przeprowadził operację zmiany danych z wyborów w USA z 3 listopada 2020 roku ze znacznego marginesu zwycięstwa dla Donalda Trumpa na wygraną Joe Bidena w wielu stanach, w których Joe Biden przegrywał w ogólnej liczbie głosów. Pozwany stwierdził, że pracuje w ośrodku Leonardo SpA w Pescarze i wykorzystał możliwości szyfrowania cyberwojny na poziomie wojskowym do przesyłania przełączanych

głosów za pośrednictwem wojskowego satelity Fucino Tower do Frankfurtu w Niemczech. Oskarżony zarzeka się, że w niektórych przypadkach dane mogły zostać zamienione, aby reprezentowały więcej niż całkowitą liczbę zarejestrowanych wyborców. Oskarżony oświadczył, że jest gotów zeznawać przed wszystkimi osobami i podmiotami zaangażowanymi w zamianę głosów z Donalda Trumpa na Joe Bidena, kiedy będzie miał całkowitą ochronę dla siebie i swojej rodziny. Pozwany oświadcza, że "zabezpieczył w nieujawnionym miejscu kopię zapasową oryginalnych danych i danych przekazanych na polecenie złożenia w sądzie dowodów w tej sprawie. Oświadczam i przysięgam, że powyższe fakty zostały przedstawione w mojej obecności".[N24]

Źródła: [Globalne-Archiwum.pl](#) [GA], [NEon24.pl](#) [N24], [Goniec.net](#) [1] [2]

Kompilacja i uzupełnienia: [WolneMedia.net](#) [WM]